

Joanna Mleczo

Granice egzotykcji (na przykładzie polskiego przekładu *Indże Jordana Jowkowa**)

Indże Jordana Jowkowa to opowiadanie silnie osadzone w realiach niewoli tureckiej. Mamy tu zatem do czynienia z tzw. trzecią kulturą, zewnętrzną w stosunku do kultury wyjściowej i docelowej¹. Nie sposób jednak nie zauważyć, że nie jest ona zupełnie obca polskiemu odbiorcy (XVII w. to przecież okres, w którym Polska nieustannie toczyła wojny z Tatarami i Turkami²), a z pewnością bliższa niż kultura, do której przynależy tekst źródłowy, co Wojciech Gałązka, autor przekładu, zdaje się wykorzystywać, niejednokrotnie odwołując się do wiedzy uprzedniej potencjalnego czytelnika³.

Warstwę leksykalną tekstu źródłowego charakteryzuje wyjątkowo duża liczba orientalizmów, z których przynajmniej część tłumacz próbuje zachować w tekście przekładu. Przy zapożyczeniach z języków wschodnich wspólnych dla bułgarszczyzny i polszczyzny posługuje się transferem bezpośrednim, co daje mu możliwość pozostawienia w tekście docelowym elementów obcych, odsyłających

* J. Jowkow: *Indże*. Przekł. W. Gałązka. W: *Biała jaskółka: antologia opowiadań bułgarskich XIX i XX wieku*. Katowice 1982, s. 212—235.

¹ A. Bednarczyk: *Kulturowe aspekty przekładu literackiego*. Katowice 2002.

² „Część orientalizmów przeszła do języka polskiego zapewne z języka Ormian, Karaimów i Tatarów, mieszkających na terenach Rzeczypospolitej, mówiących często po turecku i trudniących się handlem ze Wschodem”. *Encyklopedia języka polskiego*. Red. S. Urbańczyk. Wrocław 1992, s. 237.

³ Por. R. Lewicki: *Obcość w odbiorze przekładu*. Lublin 2000, s.111; B. Tokarz: *Bariery kulturowe w przekładzie*. W: *Odmienność kulturowa w przekładzie*. Red. P. Fast, P. Janikowski. Częstochowa 2008, s. 8.

odbiorcę przekładu do innego systemu kulturowego. Fakt, że są one zintegrowane w systemie języka polskiego i odbiorca przekładu może do nich dotrzeć — jeśli nie są mu znane — daje gwarancję, że ich obecność nie zakłóci odbioru sensu globalnego tekstu. Objęta tą techniką tłumaczeniową grupa leksemów⁴ to przede wszystkim (niektóre):

- 1) formy tytułarne (— *Защо ще се плаша, **ефенди**, не се уплаших.* / — *Czego tam się lękać, **efendi**, nie zląkłem się.*);
- 2) nazwy godności wojskowych (*Какви ти капъсъзи, думам им аз, не видите ли, че са избрани хора, я конете им — все черни коне, хубави и само един бял — на **пауата**.* / *Jacy tam rozbójnicy, powiadam im, nie widzicie, że to wojsko doborowe, popatrzcie na konie — konie pod nimi kare, piękne, i tylko jeden biały — **pasza** na nim jedzie.*) i urzędniczych (*Кадуите по диваните, щом си спомнях за Индже, потапяха веднъж и дважд пачите си пера в дивитите, позамисляха се и съдеха право.* / ***Kadiowie** w sądach, na samo wspomnienie Indżego maczali raz po raz gęsie pióra w kalamarzach, przemysłiwali i sądzili sprawiedliwie.*);
- 3) nazwy broni (— *Хайдутин дете не храни! — извика той като побеснял, подхвърли детето нагоре във въздуха с едната си ръка, а с другата го перна с **ятагана** си.* / — *Rozbójnik nie ma dzieci! — zawołał jak oszalały, podrzucił dziecko w powietrze i ciął je ostrzem **jatagana**.*);
- 4) terminy związane z tureckim systemem lennym (*Де такъв господар да имаме като тебе! Ще ти служуваме, ще ти плащаме **харач**.* / *Dobrze mieć takiego, jak ty rana! Służylibyśmy ci, płacili **haracz**.*);
- 5) elementy stroju (*Оня, който ги водеше) носеше голям **калпак** с увиснала лисича опашка на него [...].* / *Ten, kto nimi dowodził, miał na głowie **kolpak** z wiszącym z tyłu lisim ogonem [...].*);
- 6) przedmioty codziennego użytku (*Не се виждат лицата им, светят само като светулки запалените им **чибуци**.* / *Nie było widać ich twarzy, a tylko, jak robaczki świętojańskie, świeciły zapalone **cybuchy**.*).

Byłaby to więc grupa leksemów odsyłających do pewnego wycinka rzeczywistości społeczno-kulturowej obcej odbiorcy polskiemu, ale nie nieznaney.

Odmienny charakter relacji, jakie Polska i Bułgaria miały w przeszłości z Imperium Osmańskim (ta ostatnia pozostawała przez blisko pięć wieków jego terytorium lennym) sprawił, że wpływ języka tureckiego na język bułgarski był nieporównywalnie większy niż na język polski i objął niemal wszystkie sfery życia⁵. Ten stan rzeczy znalazł odzwierciedlenie w opowiadaniu J. Jowkova, w którym

⁴ O. Wojtasiewicz zalicza je do tzw. terminów technicznych, które nie podlegają przekładowi. Zob. O. Wojtasiewicz: *Wstęp do teorii tłumaczenia*. Warszawa 1996, s. 52—59.

⁵ Szacuje się, że na początku XX w. w języku bułgarskim funkcjonowało około 2 tys. tureckich wyrazów, które obejmowały takie obszary, jak: administracja, wojskowość, rolnictwo, rzemiosło, architektura, budownictwo, świat zwierzęcy, świat roślinny, geografia, kulinaria, ubiór, przedmioty użytku codziennego. Т. Бояджиев: *Българска лексикология*. София 2002, s. 189—190. Tymczasem w pol-

turczyzmy pojawiają się niemal na każdym kroku. W przypadku orientalizmów, które nie występują w języku polskim (a takie przeważają w tekście wyjściowym), tłumacz na ogół poszukuje dla nich ekwiwalentów, co ma miejsce zwłaszcza wtedy, gdy nie nazywają one elementu rzeczywistości kulturowej obcej odbiorcy przekładu⁶ (*Не бойте се бе, хора! — викаха. — Няма нищо. Не са кърджалии, авджии са!* / *Nie bójcie się, ludzie! — wołali. — To nic straszego. To nie kurdzaliowie, to myśliwi!*; *Защото Индже не бастисваше села и касабии, не колеше, не убиваше.* / *I jeszcze większa niż dawniej była teraz jego sława, bo nie napadał już wsi i miasteczek, nie mordował, nie zabijał.*). Tam, gdzie jest to niemożliwe, jednostka tekstu wyjściowego odsyła do faktów kulturowych nieznanach odbiorcy przekładu⁷ — stosuje on oszczędną, niezakłócającą toku narracji amplifikację (*И ония, които са отпред, ниско привеждат обвитите си с големи гъжви глави и правят ниски теменета [...]. / I ci, co na przedzie stoją, nisko pochylają głowy okręcone wielkimi turbanami, i czynią głębokie pokłony [...].; При тях отиваха и се връщаха въоръжени пандури, мина и една малка чета дервенджии и харбалии [...]. / Uzbrojeni stróże wiejscy przybywali do nich z zapewnieniami, że niebezpieczeństwo minęło, i wracali. Przybył też niewielki oddział złożony ze straży górskiej i kopijników.*). Z kolei mając do wyboru wzmacniającą sens słowa peryfrazę i pojedynczy wyraz⁸, ale niegwarantujący pełnej ekwiwalencji, W. Gałązka decyduje się na to drugie rozwiązanie (*джубе* ‘rodzaj długiego kaftana noszonego zimą’ *Хубавеце е Индже. Със синньо еничерско джубе, светнало от сърма, с червени шалвари.* / *Urodziwy jest Indże. W turkusowym janczarskim kaftanie, błyszczącym złoceniami, w czerwonych szarawarach.*). Takie pominięcie dodatkowych znaczeń, które niosłoby z sobą rozwinięcie, dotyczy tu informacji drugorzędnych, na tyle nieistotnych, że ich brak nie jest źródłem skrajnie odmiennych skojarzeń odbiorcy tekstu wyjściowego i tekstu docelowego. Wyjątek w tym względzie może stanowić jedynie ekwiwalent dla turczyzmu *чешма*, choć nie sposób nie zgodzić się z dokonaniem przez tłumacza wyborem. *Чеззма* to nazwa źródła obmurowanego kamienną rynienką lub korytkiem, którymi spływa woda, stanowiącego bardzo charakterystyczny element krajobrazu nie tylko buł-

szczyźnie pożyczki z języków wschodnich dotyczą głównie: wojny, wojskowości, orientalnych ubiorów i materiałów. Z. Kłemensiewicz: *Historia języka polskiego*. T. 2. Warszawa 1985, s. 348—349.

⁶ Turczyzmy pojawiały się w języku bułgarskim nie tylko z potrzeby nazwania pojęć związanych z obcą dla Bułgara kulturą, religią czy organizacją państwowo-administracyjną. Wiele z nich funkcjonowało jako synonimy nazw rodzimych, niejednokrotnie wypierając z użycia te ostatnie. Por. И. Харалампиев: *Историческа граматика на българския език*. В. Търново 2001, s. 231—232.

⁷ Byłaby to przede wszystkim grupa leksemów zaliczanych do tzw. wyrazów-realiów, których denotaty są nieznanne w języku przekładu, a desygnaty nie istnieją w rzeczywistości kulturowej jego odbiorców. Por. P. Fast: *O granicach przekładalności*. W: *Przekład artystyczny*. T. 1: *Problemy teorii i krytyki*. Red. P. Fast. Katowice 1991, s. 23.

⁸ Tłumacz unika wyrażań wielowyzrazowych, zdając sobie sprawę, z tego, że paradoksalnie, mimo że uzupełniają one sens denotacyjny nieznanego słowa lub pojęcia z tekstu wyjściowego, brzmia rozwlekle i dają efekt czegoś obcego. Por. O. Wojtasiewicz: *Wstęp...*, s. 52.

garskiego, ale i bałkańskiego. Nie mogąc zastosować tak rozbudowanej peryfrazy, autor przekładu wprowadza ekwiwalent znaczeniowo najbliższy jednostce tekstu źródłowego (— *Ей там има чеума, ей там до тополите, на баурчето. / O, tam jest studnia, o tam, przy topolach, na wzgórzu.*), mając przy tym świadomość, że pociągnie to za sobą zmianę warstwy konotacyjnej, a sens denotacyjny będzie daleki od pożądanego. Czasami dla oddania obcych treści kulturowych stosuje on także konwersję interligwalną (*махмудия* ‘rodzaj złotej monety z czasów panowania sułtana Mahmuda’ / *дукат* ‘złota moneta używana w Europie do XIX w.’ *Момичето беше младо, хубаво като капка. На шията си имеше седем реда рубета и махмудии [...]. / Dziewczyna była młoda, piękna jak poranek. Na szyi miała siedem naszyjników z rubenów i dukatów [...].*)

Zdarza się jednak i tak, że orientalizm właściwy tylko językowi bułgarskiemu zostaje zachowany w tekście przekładu w brzmieniu oryginalnym, jak chociażby kluczowy dla utworu J. Jowkova turcyzm *kyrdżaliji*, oznaczający ‘bandy dezertarów z armii tureckiej, grabiące ziemie bułgarskie w okresie rozkładu imperium otomańskiego od końca XVIII do połowy XIX w.’. W poprzedzającym właściwy tekst opowiadania fragmencie kroniki popa Jowczy wyraz ten został objaśniony, co zdecydowało o zastosowaniu przez tłumacza transferu bezpośredniego (*В тия времена востаа разбойници многи, които се назоваха дахалии и кърджалии, изгориха села много [...]. / „Grasowało w owych czasach moc rozbójników, zwanych dahalijami i kyrđzalijami, co wiele wsi z dymem puścili [...].*). Na marginesie warto zauważyć, że postawiony tu znak równości między *кърджалия* i *разбойник* / *kyrdżalija* i *rozbójnik* nie pozostał bez wpływu na kolejne wybory podejmowane przez W. Gałązkę, co najlepiej widać na przykładzie nienacechowanego leksemu *главатар*, kilkakrotnie użytego w tekście wyjściowym dla określenia głównego bohatera i jego kompanów. Zamiast neutralnych ekwiwalentów bułgarskiego słowa (*wódz*, *dowódca*, *przywódca*), tłumacz świadomie wybiera ich nacechowane ujemnie synonimy, takie jak *watażka*, *herszt* czy *prowodyr*, które wyraźnie wpisują się w pole semantyczne rzeczownika *rozbójnik* (*Напред беше Индже с дружината си, а след него [...] кърджалиите на Сиври билиубаши, на Едерханоглу, на Дели Кадир и други главатару. / Przedem szedł Indże z drużyną, a za nim [...] kyrđzalijowie paszy Siwriego biliuka, ogłu Ederchana, Deli Kadira i innych watażków.; Напред по пѣтищата увиснаха по дърветата избесени хайдути, всяка сутрин пред чадъра на Индже се търкаляха глави на хайдушки главатару. / Na przydrożnych drzewach widziało wszędzie ciała powieszonych zbójów, dzień w dzień toczyły się przed namiotem Indżego głowy zbójcekich hersztów.; Една ноц Сиври билиубаши избяга с цялата си дружина. След него избяга Едерханоглу, после Дели Кадир и всички други главатару. / Pewnej nocy pasza Siwri biliuk zbiegł ze swoimi ludźmi. Po nim zbiegł ogłu Ederchan, potem Deli Kadir i inni prowodyrzy.*)

Podobną strategię obiera tłumacz także wtedy, gdy to sam kontekst podpowiada odbiorcy znaczenie zachowanego w tekście docelowym orientalizmu, jak

w przypadku przymiotnika **чорбаджийски** oraz będącego jego podstawą słowotwórczą rzeczownika **чорбаджия**, który w czasach niewoli tureckiej oznaczał właściciela ziemskiego, człowieka zamożnego (*Оттук Кара Феиз, ядосан и потъмнял, гледаше богатите чорбаджийски къщи, пълни с тежко имане, и се чудеше какво да прави. / Wściekły i chmurny, spoglądał stąd Kara Feiz na bogate czorbadżijskie domy, pełne wielkich bogactw, i zachodził w głowę, co począć.; — Дай ми хляб! — извика Гърбавото над главата ѝ, както се вика на глух. — Хляб ли? — спокойно и ниско каза старата. — Нямам хляб аз. У, да имам хляб, ще ям и аз! Искай от чорбаджиите, че им пасееш стоката... / — Daj mi chleba! — krzyknął jej garbus nad głową, jak krzyczy się do głuchego. — Chleba? — spokojnie i cicho powiedziała staruszka. — Nie tam chleba. Oho, jakbym miała, sama bym pojadła! Niech dadzą ci czorbadżije, przecie to im pasiesz świnię ...).*

Obecność orientalizmów w tekście wyjściowym wiąże się nie tylko z koniecznością nazwania elementów odmiennej, z punktu widzenia adresata, rzeczywistości kulturowej. Niemalże znaczenie ma tu także fakt, że niektóre z nich, zwłaszcza te, będące synonimami wyrazów bułgarskich, należą do niższego rejestru językowego — w słownikach pojawiają się one z kwalifikatorem *ludowe, dialektalne*⁹ (akcja *Indże* rozgrywa się w środowisku wiejskim). Ich polskie ekwiwalenty są stylistycznie neutralne, co wydaje się wyborem trafnym — zastosowanie leksyki gwarowej mogłoby niepotrzebnie wywołać skojarzenia z konkretnym regionem Polski¹⁰ (*Изведнъж едно малко човече прескочи сокака и мина път на Индже. / Nagle jakiś mały człowieczek przeciął gościniec i zastąpił Indżemu drogę.*). Nie oznacza to jednak, że autor przekładu nie próbuje oddać ludowości tekstu wyjściowego. Korzystając z opozycji literackie — potoczne w partiach dialogowych¹¹, zbliża wypowiedzi bohaterów do języka potocznego, jakim posługują się prości ludzie (*Заловиха ме и мене жените, ела, думат, да ни пазиш. Какво ще ги пазя аз! Ама пък сами сме, без мъжка челяд сме. / Uczepiły się mnie baby, chodź, powiadają, będziesz nas pilnował. Dużo ich tam upilnuję! Cóż, kiedy samiśmy zostali, chłopa nie uświadczysz.*).

Odmienność kulturowa w opowiadaniu J. Jowkowa nie wiąże się jednak wyłącznie z orientalizmami. Nie tylko one odsyłają do świata pojęć obcych odbiorcy przekładu. Poszukując dla nich ekwiwalentów przekładowych, W. Gałązka wybiera najbliższy im znaczeniowo odpowiednik, jak na przykład dla rzeczownika **одър** oznaczającego ‘długą, szeroką ławę służącą do spania i siedzenia’, a zastąpionego polskim rzeczownikiem **połanie** ([...] *легна на одъра, постлан с овчи кожи, и се замисли. / [...] położył się na połaniu, wymoszczonym owczymi*

⁹ W dialektach pożyczki tureckie utrzymywały się dłużej i trudniej było je zastąpić wyrazami rodzimymi, co też tłumaczy rolę orientalizmów w tekście źródłowym.

¹⁰ Por. O. Wojtasiewicz: *Wstęp...*, s. 71–72.

¹¹ Tłumacz stosuje tu swoistą kompensację — wyrazy z ludowego rejestru języka w tekście źródłowym pojawiają się w partiach odautorskich.

skórami, i zamyślił się.), lub wykorzystuje obecne w zasobie leksykalnym języka polskiego zapożyczenia — tym razem rutenizmy: **cerkiew** (*He беше като тия села, през които бяха минали — белееха се хубави къщи, имаше градини, една черква... / Niepodobna była do wsi, przez które dotąd przejeżdżali — piękne, robielone domy, sady i cerkiew...), pop* (*И ето стар поп се повдига измежду гъсто напластените трупове на жени, мъже и деца. / I paraz, spośród gęsto zwalonych trupów kobiet, mężczyzn i dzieci, stary pop się podnosi.*) czy **car**¹² (*И чува Индже как Никола Узун се провиква: „Ех, имала е царе и господару нашата земя и пак ще има. Индже да е жив!” / I słyszy Indże, jak Nikola Uzuna powiada: „Ech, miała kiedyś nasza ziemia carów i panów, i znów będzie mieć! Niech Bóg da Indżemu zdrowie!”*).

W tej grupie na szczególną uwagę zasługuje ekwiwalent rzeczownika **войвода/ воевода** jako określenia Indżego, gdy z rozbójnika gnębiącego chłopów stał się ich obrońcą (*Печат за Индже млада войвода; как води дружина от тристамина; как гората и планината плаче за Индже, за да я отърве от хайдуту; как милост има Индже за сиромаси... / Śpiewają o Inżem, młodym wojewodzie — o tym, jak trzystu jeźdźców z sobą prowadzi; jak płaczą przed nim lasy i góry, by je od zbójców wybawił; jak litościwe jest serce jego...).* W języku bułgarskim leksem ten występuje w dwóch znaczeniach: 1) ‘wódz, dowódca hajduckiej drużyny lub czety [występującej przeciw władzy tureckiej]’; 2) ‘w czasach niewoli tureckiej — bułgarska nazwa zarządcy okręgu lub mniejszego miasta’. Jego polski odpowiednik **wojewoda** oznacza dziś ‘kierownika administracji rządowej i samorządowej na terenie województwa’. W znaczeniu podobnym do tego, w jakim bułgarski wyraz wystąpił w tekście źródłowym, był on używany w XV w. — oznaczał wówczas ‘dowódcę, hetmana’. Wybierając taki właśnie ekwiwalent przekładowy jednostki tekstu wyjściowego, W. Gałązka nawiązuje zatem do znaczenia etymologicznego wyrazu **wojewoda** ‘ten, kto wiezie, prowadzi wojowników’, choć zapewne dla niewprawnego odbiorcy przekładu ten związek znaczeniowy może być już nieczytelny, a sam wyraz może wywoływać niezamierzone konotacje.

Istotny element obcości, będący jednocześnie nośnikiem odmienności kulturowej, to także występujące w tekście źródłowym *nomina propria* — antroponimy i etnonimy¹³, zarówno tureckie, jak i bułgarskie. Zgodnie z powszechnie obowiązującą zasadą o nieprzekładalności większości nazw własnych na języki obce¹⁴, są one przez W. Gałązkę transkrybowane (np.: [antroponimy] *Индже / Indże,*

¹² Ale już bułgarskie **царица** użyte w znaczeniu przenośnym zostało oddane w tekście przekładu przez neutralne, nieodsyłające do obcej kultury, polskie — **królowa** (*Тя не беше в първата си младост, но беше хубава, чертите на лицето ѝ бяха едро и твърдо очертани, в цялата ѝ външност имаше достоинство на царица. / Choć już nie pierwszej młodości, ale piękna była, rysy miała wyraziste i kształtne, a w całej jej postawie znać było dostojenstwo równe królowej.*).

¹³ Por. R. Lewicki: *Konotacja obcości w przekładzie*. Lublin 1993, s. 30; P. Fast: *O granicach przekładalności...*, s. 22.

¹⁴ Por. E. Grodziński: *Zarys ogólnej teorii imion własnych*. Warszawa 1973, s. 273.

Кара Феиз / Kara Feiz, Дели Кадир / Deli Kadir, Пауна / Pauna, Гуди / Gudi, Калмучка / Kalmutzka; [toponimy] Бакъджиците / Bakydžice, Жеруна / Žeruna, Чрум Еникъой / Urum-Enikyoj) albo podawane w postaci, jaka przyjęła się w języku polskim — gdy chodzi o nazwy bardziej znane (*Загоре / Zagórze*). W przypadku nazw o charakterze deskrypcji jednostkowych, składających się również z wyrazów pospolitych, zastosowany został przekład: *Постоловите воденици / Młynu Postoła, Седемте кладенци / Siedem Źródeł*.

W tekście wyjściowym wystąpiło też jedno intencjonalne *nomen proprium*, a więc należące do kategorii nazw, których tłumaczenie jest dopuszczalne, a nawet wskazane, jeśli w kontekście utworu literackiego współgrają one znaczeniowo przez związek z odpowiednim wyrazem pospolitym¹⁵. Tym razem jednak tłumacz nie skorzystał z tej możliwości. Wyrażone eksplicytnie w tekście źródłowym wyjaśnienie, skąd wzięło się imię jednego z bohaterów, pozwoliło W. Gałązce na pozostawienie go w tekście docelowym w brzmieniu oryginalnym (— *Да ще я разбераш таз лъжкия. Веднъж каже син, веднъж унука. А на други разправява, че го намерила в бозгуна, е! — преди петнайсет години, когато пак тѣй бягали от тез кърджалиш, дано по кършицата да измрат, кръвниците! Намерила го и затуй го кръстила Найден — намерено. / — Kto by się tam dowiedział czego od tej krętażki. Raz powiada, że syn, raz, że wnuczek. A komuś opowiadała, że znalazła go w taki jak teraz sądny dzień, — no będzie już z piętnaście lat — kiedy też musieli uciekać przed kyrdżalijami, oby zdechli jak psy, krwiopijcy! Znalazła i dlatego ochrzciła Najden — znajda.*)

Polski przekład opowiadania J. Jowkowa jest zatem tłumaczeniem nacechowanym obcością, co wynika z zastosowanych przez tłumacza zabiegów egzotycznych (zapożyczenia, transfer bezpośredni, amplifikacja). Obrona przez W. Gałązkę strategia służy zachowaniu w tekście docelowym jak największej liczby elementów lingwistycznych i kulturowych właściwych tekstowi wyjściowemu, „oswojeniu obcości, poprzez wejście z nią w dialog”¹⁶. Starając się, by tłumaczenie było jak najbliższe oryginałowi, nie zapomina on przy tym, że powinno być maksymalnie czytelne.

¹⁵ I. Bartmińska, J. Bartmiński: *Nazwiska obce w języku polskim*. Warszawa 1979, s. 27.

¹⁶ B. Tokarz: *Bariery kulturowe...*, s. 9.

Иоанна Млечко

Границите на егзотизацията
(въз основа на полския превод на *Индже* на Йордан Йовков)

Резюме

Статията е посветена на превода, маркиран с черти на чуждото. В нея се анализират преводните техники, избрани от полския преводач на българския разказ *Индже* на Йордан Йовков, изпълнен с реалии от турското робство. Разгледаните техники са приложени с цел да се съхранят в превода максимално лингвистичните и културни елементи, характерни за оригинала. Особено внимание се обръща върху въведените в превода заемки от източни езици (обща за двата езика или характерни само за българския език), върху начина на предаване на турските и българските собствени имена (пряко пренасяне, превод), а също така и ролята на перифразата при предаването на съдържание, което е чуждо в културно отношение.

Joanna Mleczko

The boundaries of source-oriented translation
(based on the Polish translation of *Indzhe* by Yordan Yovkov)

Summary

The article focuses on a translation characterized by the occurrence of elements derived from a foreign culture. It displays translation procedures employed by a Polish translator of the Bulgarian short story *Indzhe* by Y. Yovkov, with its plot deeply rooted in the context of Turkish slavery. The translation procedures introduced in the target text aim to preserve the maximum linguistic and cultural elements occurring in the source text. Particular attention has been paid to the introduction of loan words derived from Eastern languages (orientalisms common for both languages and typical of Bulgarian language), the way of depicting Turkish and Bulgarian specific names (direct transfer, translation), as well as the use of paraphrase in the translation process of foreign cultural contents.